

mgr Agnieszka Zagrajek
Muzeum Narodowe w Krakowie
e-mail: azagrajek@mnk.pl
<https://orcid.org/0009-0004-7820-7172>

Niebezpieczeństwa podróży Jana Matejki i jego bliskich

THE PERILS OF TRAVEL FOR JAN MATEJKO AND HIS FAMILY

Summary

“Danger is inherent in travel”. Is this aspect of wandering also discernible in the life of the prominent artist Jan Matejko, typically perceived as deeply rooted in the specific environment of Cracow, Lesser Poland, and more broadly, in Polish lands and traditions? The analysis of available sources reveals various factors in his life story, from his earliest childhood, school and student years, through his professional and social activities, to his death and funeral, that highlight the discomforts and dangers of travel, and sometimes even their unpleasant or perilous consequences. The words and descriptions of the artist and his biographers subtly yet distinctly paint an individual portrait of an exceptional life against the backdrop of events unfolding in the latter half of the 19th century.

Keywords: Jan Matejko; biography; travel; second half of the 19th century; Jan Matejko House; humanities; history

Streszczenie

„Niebezpieczeństwo jest wpisane w wędrówkę od zawsze”. Czy ten aspekt wędrowania jest też zauważalny w życiorysie wybitnego artysty Jana Matejki, postrzeganego zazwyczaj jako osoba silnie zakorzeniona w konkretnym środowisku – Krakowa, Małopolski, a szerzej, ziem i tradycji polskich? Analizując dostępne materiały źródłowe, można dostrzec w jego życiorysie, od najwcześniejszych lat dziecięcych, szkolnych, studenckich, poprzez etap działalności zawodowej i społecznej, aż po wydarzenie ostateczne, jakim jest śmierć i pogrzeb, różnorodne elementy determinujące aspekt niewygód i niebezpieczeństw podróżowania, a czasem nawet ich nieprzyjemnych czy wręcz groźnych, bliższych i dalszych, konsekwencji. Ze słów i opisów artysty oraz jego biografów wyłania się subtelnie, a przecież wyraźnie, indywidualny obraz życia wyjątkowego człowieka na tle wydarzeń rozgrywających się w kontekście drugiej połowy XIX wieku.

Słowa kluczowe: Jan Matejko; biografia; podróż; druga połowa XIX wieku; dom Jana Matejki; nauki humanistyczne; historia

„Niebezpieczeństwo jest wpisane w wędrówkę od zawsze”. Stwierdzenie to, odnosząc się do różnego rodzaju przeciwności, niedogodności i zagrożeń, aż po groźbę utraty majątku, a nawet życia, zawiera w sobie prawdę wpisaną w ludzką egzystencję. Czy i ten aspekt wędrowania jest zauważalny w życiorysie wybitnego artysty Jana Matejki¹, postrzeganego powszechnie jako osoba silnie zakorzeniona, niejako „osiadła” w konkretnym środowisku – Krakowa, Małopolski, a szerzej, ziem i tradycji polskich? Odpowiedź na tak sformułowane pytania przynosi analiza dostępnego materiału źródłowego², która umożliwia spojrzenie na jego życie od najwcześniejszych lat dziecięcych, szkolnych, studenckich, poprzez etap pracy zawodowej i działalności społecznej, aż po wydarzenia ostateczne, jakim jest śmierć i pogrzeb. Ze słów i opisów artysty, a także jego biografów wyłania się subtelnie, a przecież wyraźnie, indywidualny obraz życia wyjątkowego człowieka na tle wydarzeń rozgrywających się w kontekście drugiej połowy XIX wieku.

Wstęp

Zagadnienie podróży obecnej w życiu artysty było rozpatrywane dotychczas pod innym kątem, w ujęciu popularyzacyjnym, za pośrednictwem wystaw czasowych i towarzyszących im katalogów³. Uwagę skupiano głównie na celu podróży w rozumieniu geograficznym oraz na rodzajach podróżowania. W sposób naukowy zagadnienie to podjęła Marta Kłak-Ambrożkiewicz, kustosz zbiorów Muzeum Dom Jana Matejki, w ramach badań nad biografią artysty, jego szeroką działalnością zawodowo-społeczną oraz rozległymi

- 1 Literatura dotycząca Jana Matejki jest bardzo obszerna. Na uwagę zasługuje: J. Grabowska-Wiercińska, *Bibliografia*, w: *Jan Matejko. Materiały z sesji naukowej poświęconej twórczości artysty 23-27 XI 1953*, red. M. Bonikowa, Kraków 1957, s. 271-342; *Matejko. Obrazy olejne. Katalog*, red., wstęp K. Sroczyńska, Warszawa 1993; H. Kubaszewska, *Matejko Jan Alojzy*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych do 1966), malarze, rzeźbiarze i graficy*, t. 5, Le-M, red. J. Derwojed i in., Warszawa 1993, s. 424-441; M. Zgórniak, *Jan Matejko 1838-1893. Kalendarium życia i twórczości*, Kraków 2004; B. Ciciora-Czwornóg, *Jan Matejko*, tłum. T. Bałuk-Ulewiczowa, Olszanica-Kraków 2005; L. Ristujczina, *Jan Matejko*, Warszawa 2018; M. Kłak-Ambrożkiewicz, *Mistrz nad mistrzami, „majster nad majstrami”*, w: *Matejko. Malarz i historia*, red. M. Kłak-Ambrożkiewicz, Kraków 2023, s. 19-46.
- 2 M. Gorzkowski, *Jan Matejko. Epoka od r. 1861 do końca życia artysty, z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu*, oprac. K. Nowacki, I. Trybowski, Kraków, 1993; I. Jabłoński Pawłowicz, *Wspomnienia o Janie Matejce*, oprac. kryt., koment. M. Treter, Lwów, 1912; *Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, oprac. J. Gintel, wstęp J. Bogucki, Kraków, 1955; *Listy Matejki do żony Teodory 1863-1881*, [wstęp M. Szukiewicz], Kraków 1927; S. Serafińska, *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, wstęp H. Nelken-Morawska, [przyg. do dr., dobór il., przyp. i uzup. J. Gintel, E. Łepkowski], wyd. 2, Kraków 1958; *Z listów Jana Matejki 1856-1863*, Kraków 1895.
- 3 M. Buyko, *Podróże Jana Matejki i jego obrazów. Muzeum Narodowe w Krakowie-Dom Jana Matejki, maj-grudzień 1996*, Kraków 1996; *Wszystkie podróże Jana Matejki. Przewodnik. Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach – Oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie, Malarnia, 21 czerwca-6 października 2013*, teksty: Z. Gołubiew, W. Nowicki, tłum. J. Hunia, Kraków 2013.

zainteresowaniami kolekcjonerskimi. Przedmiotem jej analizy stało się m.in. zagadnienie podróży wiążącej się z patriotycznym zaangażowaniem artysty⁴. W takiej perspektywie jest jak najbardziej uzasadnione przeanalizowanie kolejnego, niepodjętego dotychczas, bardzo osobistego aspektu biografii artysty.

1. Dzieciństwo i lata nauki szkolnej

Jan Alojzy Matejko (24 czerwca 1838 – 1 listopada 1893), syn Franciszka Matejki, pochodzącego z Czech muzyka, oraz Joanny Karoliny z d. Rossberg (Rozberg), wywodzącej się z rodziny rzemieślniczej przybyłej z Saksonii do Krakowa w XVIII wieku, wzrastał w środowisku charakteryzującym się postawą patriotyczną o wyraźnie polskich przekonaniach. Po śmierci matki jej siostra Katarzyna Zamojska wspomagała Franciszka w opiece nad najmłodszymi dziećmi, wśród nich nad siedmioletnim Janem. Marian Gorzkowski, późniejszy długoletni osobisty sekretarz artysty, jednocześnie autor biografii, do której przeprowadził kwerendę źródłową wśród członków rodziny i najbliższych przyjaciół, w odniesieniu do najwcześniejszych lat życia artysty, przekazał liczne informacje m.in. o ulubionych zajęciach najmłodszego rodzeństwa. Były nimi spacerunki i wycieczki z ojcem wiodące poza miasto, w kierunku Olszy. Najwcześniejsze odnotowane we wspomnieniach niebezpieczeństwo dotyczyło siostry Jana – Maryni, która wpadła do wody, przebiegając po rozhuśtanej kładce na rzeczce, na szczęście bez poważnych konsekwencji⁵. Podobny przypadek związany z dziecięcymi jeszcze figlami i zabawami nastoletniego Jaśka, ucznia krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, wspomina jego kolega z lat szkolnych Izydor Jabłoński Pawłowicz:

Wówczas Matejko już rozśmielony należał ochoczo do wspólnie odbywających wycieczek, zaś pod pretekstem studiów krajoznawców do zabaw-bitek pod Kopcem Kościuszki [...]. Kupka ta również chodziła się kąpać pod klasztor zwierzyniecki, gdzie tratwy. Matejko, nie umiejąc pływać, trzymał się w wodzie najwyżej po piersi i tak hasał w pobliżu brzegu; raz nadspodziewanie wpadł w dołek jakiś i zanurzył się. Szczęściem kolega to spostrzegł i wczas podał mu rękę. Wkrótce ochłonął ze

4 M. Kłak-Ambrozkiewicz, *Lwowskie i nie tylko peregrynacje Jana Matejki*, „Kwartalnik Kresowy”, 8 (2022), nr 4 (16), s. 49-64; też, *Podróże Jana Matejki – peregrynacje nie tylko artystyczne. Patriotyczna potrzeba i krajoznawcza wycieczka*, w: *Patriotyczny obowiązek O turystyce zaangażowanej*, s. 119-131, Gdańsk 2018 (Gdańskie Teki Turystyczno-Krajoznawcze, t. 3); też, *Znany Jan Matejko i mniej znany Karol Korab-Brzozowski*, w: *Znani i mniej znani XIX wieku*, red. P. Bies, K. Cedro-Abramczyk, W. Cedro i in., Katowice 2017, s. 75-84. Natomiast o fotografiach jako pamiątkach z podróży zob. w: A. Zagrajek, *Dawne fotografie w zbiorach Domu Jana Matejki. Zarys zagadnienia*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie. Seria Nowa”, 10 (2017), s. 159-176.

5 *Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, s. 38.

strachu, czego inni nawet i nie uważali. Drobny ten wypadek tak zraził Jana, że później długo nie chciał używać kąpieli, a uczyć się pływania w szkole wojskowej nie chciał⁶.

Ukończenie nauki w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie wiązało się z perspektywą kontynuacji edukacji artystycznej w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium dzięki uzyskaniu stypendium rządowego. Zanim to nastąpiło, pozostały jeszcze ostatnie wakacje, w czasie których planował wycieczkę w Karpaty, o czym pisał w liście do przyjaciela Stanisława Giebułtowskiego⁷. Gorkowski tak opisał tą pierwszą, większą podróż:

[Na rok – A.Z.] 1858 przypada pierwsza wycieczka Matejki po kraju, w towarzystwie Kotsisa, Stanisława Jaroszyńskiego, Władysława Tarnowskiego i Floriana Cynka, a mając tylko 16 złr całego majątku odbył [Matejko – A.Z.] podróż w Tatry, był w Zakopanem i w Dolinie Kościeliskiej, a nawet przy Morskim Oku, łąził po skałach i urwiskach wśród ulewy i deszczów.

Pobył tam trudny, bo miał noclegi w nędznych wówczas chatach góralskich, gdzie było dość nieczystości, dymu z kominów, owadów po łózkach itd. Zasoby jednak pieniężne tak szczupłe, jakie miał, tj. 16 złr, wystarczyły mu wówczas na wszystko. [...] Podróż tę odbywał na góralskich wózkach, wzięwszy ze sobą małe z Krakowa zapasy do pożywienia w podróży, bo wówczas wszędzie ich brakło. Zakopane było w owych latach osadą jakby na końcu świata, toteż osobny góral posłaniec chodził codziennie do Nowego Targu po zakupno jedzenia dla nich⁸.

6 I. Jabłoński Pawłowicz, *Wspomnienia*, s. 20-21.

7 *Z listów Jana Matejki 1856-1863*, s. 20.

8 *Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, s. 82.



Il. 1. Jan Matejko, *Studia krajobrazowe – Zalesione wzgórze*, 1858, rysunek ołówkiem na papierze, sygn. MNK IX-276.

Źródło: Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie. Fot. Paweł Czernicki.

2. Stypendium zagraniczne

Wyjazd Matejki na studia do Monachium nastąpił 10 grudnia 1858 roku. Kolejny etap życiowej wędrówki przyszłego mistrza charakteryzował się ogromną tęsknotą za ojczyzną, za bliskimi. Przeżywał też rozterki artystyczne dotyczące zadania, jakie przed sobą postawił, aż po ciężką chorobę – tyfus, na który zapadł w 1859 roku. Potwierdzają to cytaty pochodzące m.in. z listów do przyjaciela, Stanisława Giebułtowskiego, np. z listu z dnia 7 kwietnia 1859 roku:

Nie uwierzysz, Stasiu, jak mi tu nieraz i smutno, i tęskno, nieraz przychodzą chwile, żebym wszystko rzucił a leciał napowrót. Nie wiem, jak ja to przetrzymam te dwa lata zagranicą [...], trzeba będzie po skończeniu się stypendium pechnąć na zachód do Paryża, choćby tylko obejrzeć, a za jedną drogą Londyn, a w nim Westminsterką obejrzeć – a potem może do Włoch, jeśli się da, na parę miesięcy [...]. Szkoła niebardzo odpowiada mojemu przekonaniu, dużo wyższą wystawiałem sobie w kraju. Robię obecnie same studia, gdyż nie chce mi się wstępować do którejś majsterszuli, jak tu nazywają, bo się boję, bym nie zarwał obczyzny. Zupełnie mi się nie podoba sposób malowania w tutejszych szkołach, ja bym coś innego żądał. W domu za to maluję szkice, a obecnie robię olejno szkic do przyszłego obrazu *Ostatni rycerz chrześcijaństwa (Sobieski w Częstochowie)*⁹.

Natomiast o ciężkiej chorobie, na którą zapadł jako student-stypendysta, tak wspominał bezpośredni świadek wydarzeń Izydor Jabłoński:

Malował prawie na pamięć, ale z postanowieniem niezłomnym dokonania obrazu, jednak nie był zadowolony z tej pracy. W trakcie roboty niedobrze mu się zrobiło [...]. Narzekał na mocny ból głowy. Zawezwany lekarz odrzekł, że to są symptomata niebezpieczne i tego samego dnia Jan został odwieziony do szpitala głównego. [...] Jako akademika ulokowano go w separacie urządzonej prawdziwie higienicznie z wygodą, a nawet komfortem. Dopiero za pół wieku Szpital św. Łazarza w Krakowie mógł mieć chorych w takich separatkach i w takich warunkach przyjmować chorych uczniów [...]. Zdeklarowany tyfus nie złamał w nim pomimo gorączki, bólu głowy, zamięłowania do pracy. [...] Skarżył się, że mu siostra Szarytka zabiera o 9 godzinie jego własne świece, ale w końcu musiał się zastosować do wymogów lekarskich. Choroba zaczęła się wzmagać, stawał się nieprzytomnym, ale dr Horner uspokajał, że to silny organizm i „przebieg normalny” [...]. Po dwóch blisko tygodniach Jan był już pomyślnie rekonwalescentem; otoczony kolegami spacerował po ogrodzie szpitalnym w szlafroku na wyrost i szlafmicy szpiczastej [...]. Wkrótce,

9 Z listów Jana Matejki 1856-1863, s. 24-25.

kiedy jeszcze nie nabrał sił należycie, wezwany urzędownie do stawienia się w biurze asenterunkowym w Krakowie, opuścił Bawarię¹⁰.

3. Pierwsze lata dorosłości. Powstanie styczniowe. Pożar Wiśnicza

Innym znaczącym wydarzeniem w życiorysie młodego Matejki było powstanie styczniowe w 1863 roku. Dwudziestopięcioletni artysta ostatecznie nie uczestniczył w walkach zbrojnych, ale czynnie je wspomagał również finansowo, przekazując na ten cel oszczędności przygotowywane na swój ślub planowany z Teodorą Giebułtowską. O jednej z wędrówek wynikających z patriotycznego zaangażowania tak pisał Stanisław Tarnowski, jego znajomy, jednocześnie autor pierwszej poświęconej mu naukowej monografii:

Wozi więc [Matejko – A.Z.] broń, używany jest do posług. Opowiadał nieraz, jak już za Langiewicza dostawał broń do Goszczy. Wyprawiono ich dwóch, malarza z poetą, Matejkę z Szujskim. Jechali na pace, w której karabiny tak źle były ułożone, że tłukły się i rzęgotały cały czas. Straże bardzo grzecznie udawały, że nie słyszą i puściły ich. Dojechali szczęśliwie, każdy z innym uczuciem. Matejko z drżeniem w głosie wspominał, że w chwili jak zobaczył ten obóz, zrozumiał, jaki będzie koniec i ufności nie odzyskał już nigdy. „A Szujski przeciwnie – tak on mówił – tak się uniósł na widok kos, karabinów, i krakowskich czapek, że płakał z radości, jakby widział początek zwycięstwa”¹¹.

10 I. Jabłoński Pawłowicz, *Wspomnienia*, s. 39-40.

11 S. Tarnowski, *Matejko*, Kraków 1897, s. 62.



Il. 2. Jan Matejko, *Szkicownik*. Rysunek dwustronny. Rewers: *młodzieniec na koniu*, 1863, rysunek ołówkiem na papierze, sygn. MNK IX-4819/53.

Źródło: Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie. Fot. Bartosz Cygan i Mateusz Szczypiński.

W 1863 roku wydarzyło się jeszcze inne, co prawda nie tak dotkliwe, nieszczęście, ale również dotyczące go bardzo osobiście. 3 lipca wybuchł pożar w ukochanym Wiśniczu, miasteczku, w którym mieszkała rodzina Giebułtowskich. Bywał tam często od najwcześniejszych lat dziecięcych przy różnych wakacyjnych i świątecznych okazjach, przyjaźniąc się ze swymi rówieśnikami Stanisławem i Stefanem, aż po zaręczyny z ich siostrą Teodorą. W przeddzień pożaru spóźnił się na pociąg powrotny do Krakowa, a czas oczekiwania wykorzystał na wykonanie szkiców starej drewnianej zabudowy¹². Rysunki te stały się jedynym dokumentem dawnego wyglądu Wiśnicza. Pożoga oraz fakt jej bliskiego unicestwienia zrobił na artyście ogromne wrażenie, o czym również pisał do przyjaciela Stanisława w liście z 12 na 13 lipca 1863 roku¹³. Natomiast konsekwencje jego patriotycznego zaangażowania były odczuwalne jeszcze rok później, kiedy to został zadenuncjowany do władz austriackich jako osoba wspierająca wydarzenia powstańcze. W liście do narzeczonej z 14 na 15 marca 1864 roku uprzedził ją o wezwaniu, jakie otrzymał do złożenia wyjaśnień na Zamku Królewskim na Wawelu, gdzie stacjonowały wojska austriackie oraz znajdował się areszt, w którym przetrzymywano jego brata Zygmunta, powstańca styczniowego. W niepewności nadchodzących wydarzeń, mając w pamięci klęski walk zbrojnych i śmierć poległych kolegów, oględnie przygotowywał narzeczoną na ewentualność rozłąki z powodu zaareztowania, nieomal żegnał się z bliską osobą jak przed podróżą o niepewnym, choć tym razem szczęśliwym zakończeniu. Pisał:

Najdroższa Pani Moja!

Dziś w południe między 12-1ą odebrałem wezwanie na jutro do zamku o 11 godzinie dla jakiś widać wyjaśnień; co dalej będzie, Bogu wiadomo. Jeśli wrócę, będę chciał Panią zaraz uwiadomić, albo może i przyjadę, czego jednak z pewnością nie mówię, bo to zależy od przeróżnych okoliczności powikłanych, sądzę jednakże to (wkrótce) nastąpi. Jeśli zaś przeciwnie się stanie, to Staś albo Wuj za mnie napisze. Niech jednak Pani Moja będzie zupełnie spokojna, bo chociaż cała sprawa o mnie się niby toczy, ale zupełnie błędnie, więc i następstw żadnych być nie może, w najgorszym razie chyba tydzień albo 2 klauzury¹⁴.

12 Rysunki te wykonane ołówkiem na papierze, np.: *Domy w Wiśniczu*, sygn.: MNK IX-332, MNK IX-368, MNK IX-369, MNK IX-370, zostały wykorzystane do przygotowania drzeworytów rytowanych przez Feliksa Zablockiego i monogramistę WK w latach 60. XIX wieku, sygn.: MNK IX-4588, MNK IX-4590, MNK IX-4591, MNK IX-4592, opublikowane w ówczesnej ilustrowanej prasie oraz w *Albumie Jana Matejki z tekstem objaśniającym przez Kazimierza Wójcickiego*, własność, nakład i druk S. Lewentała, Warszawa [1873-1876], sygn. MNK IX-KsJM-355.

13 *Z listów Jana Matejki 1856-1863*, s.44.

14 *Listy Matejki do żony Teodory 1863-1881*, s. 16-17.



Il. 3. Jan Matejko, *Szkicownik*. Rysunek dwustronny. Awers: żołnierz z karabinem na tle budynku, 1863, rysunek ołówkiem na papierze, sygn. MNK IX-4819/56.

Źródło: Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie. Fot. Bartosz Cygan i Mateusz Szczypiński.

4. Założenie rodziny. Początki działalności zawodowej

Następny etap życia to czas realizacji planów osobistych i zawodowych, obejmujący założenie rodziny, czyli małżeństwo z Teodorą Giebułtowską, a w konsekwencji narodziny piątki dzieci, oraz bogata i wielowątkowa działalność artystyczna i społeczna. W życiu coraz bardziej uznanego twórcy były obecne zatem różnorodne podróże, które odbywał zarówno ze względu na osobiste zainteresowania, jak i wypełnianie obowiązków służbowych. Towarzyszyły im typowe trudy i niewygody. Jako przykład niech posłuży wspomnienie o wyjeździe do Zatora w 1865 roku przytoczone przez I. Jabłońskiego:

Spowodowany potrzebą wysłania na wystawę paryską *Kazania Skargi* wybrał się nieogłędnie dość lekko ubrany do Zatora, a od kolei wózkiem na miejsce. „Przeklęty wózek i droga! Strząśłem się i zziębłem [opowiada Matejko – A.Z.] – a tu pałac zamknięty, plenipotenta nie ma, musiałem jak pies czekać, aż mi łzami oczy zachodziły i zęby dzwoniły. Dopiero po jakimś czasie przecie jakiś oficjalista zaprosił mię do siebie, gdzież znów dość długo czekać musiał na marszałka”. Po owej wyprawie zostało mu bardzo przykre wspomnienie o dworskich „kacykach”. Sprawa ta cała została później załagodzona przez L. Serafińskiego¹⁵.

Stopień trudności i komplikacji wzrastał wraz z odległością i czasem trwania wypraw. Pierwszą większą wspólną podróżą był wyjazd do Paryża w związku z wystawą, na której otrzymał złoty medal za obraz *Kazanie Skargi* w kwietniu 1865 roku w towarzystwie żony oczekującej narodzin pierwszego dziecka. Droga wiodła przez Pragę, Drezno i Magdeburg, gdzie uszkodzeniu uległ ich bagaż, co wiązało się kłopotami organizacyjnymi¹⁶. Z Paryża natomiast tak pisał do teściowej, Pauliny Giebułtowskiej, w liście z dnia 7 kwietnia 1865 roku, relacjonując nieuniknione niedogodności towarzyszące wyprawie:

Teosia nic nie może jeść, czuje wstręt do jedzeń tutejszych, bo po prawdzie, okropne to jadlo, wszystko niemal jak postawią przed nas, tak i zbierają. [...] Dziś w restauracji zląkłem się bardzo, o mało nie zemdląła, nie mogąc znieść potraw i towarzystwa, z którym na każdym miejscu zetknąć się trzeba. [...] Drogo okropnie wszystko, pieniądze lecą bezpowrotnie¹⁷.

Z listów pisanych przez małżonków do członków rodziny wyłaniał się obraz nowych doświadczeń, tak różnych od dotychczasowych, wielu wrażeń i przemyśleń związanych

¹⁵ I. Jabłoński Pawłowicz, *Wspomnienia*, s. 51.

¹⁶ *Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, s. 149.

¹⁷ Tamże, s. 149-150.

z odwiedzanymi miejscami, spotykanymi ludźmi. Wielkie miasto intrygowało, ale i męczyło, a brak pieniędzy spowodowany niedotrzymaniem zwrotu należności przez dłużników wpłynął na decyzję o skróceniu podróży¹⁸.

5. Wyprawa na Bliski Wschód

Kolejna ważna podróż małżeństwa prowadziła na Bliski Wschód jesienią 1872 roku, odsłaniając niezwykle koloryt, egzotykę, ale i realne zagrożenia dla zdrowia, a nawet życia. Udali się tam na zaproszenie bliskiego kuzyna Matejki (syna ciotki), Henryka Gropplera¹⁹, przedsiębiorcy, właściciela kopalni złóż marmuru, który wraz z żoną Ludwiką²⁰ prowadził w Istambule dom otwarty, goszcząc nie tylko Polonię, ale i przedstawiciele różnych narodowości, co było dla Matejków również niezwykle ciekawym doświadczeniem. Podróż prowadziła najpierw pociągiem do Warny, gdzie odbyło się zaokrętowanie. Teodora w liście do matki z dnia 12 września 1872 roku relacjonowała całe wydarzenie w sposób niezwykle barwny, sugestywny, nie szczędząc detalicznego opisu niebezpieczeństw:

Kochana Najdroższa Mamo!

Tyle wrażeń, tyle uczuć przestachu, zagrożenia życia, smutku i wesołości chwilowej, że samej sobie trudno zdać sobie sprawę z tego wszystkiego. Nad morzem wisiałam w powietrzu trzymana tylko za ręce przez pana Wróblewskiego i Włocha p. Coldeforesco. Twoje stare dziecko – kochana Mamo – byłoby się utopiło w Morzu Czarnym, a co najmniej w nim ukąpało i za łeb [!] na barkę wrzucone zostało. Co tam o mnie, ale moje biedne dziecka [!] byłyby chciwość wiedzy swojej matki srogo i ciężko opłaciły. [...]

Wyływanie nasze w Warnie na Morze Czarne było okropne! W nocy o jednej latarni trzymanej przez młodego Anglika. Nie wsiadamy, ale wrzucają nas do barki, którą morze gipocze jak lupiną orzecha; wtenczas, kiedy barkę przysunie rozhukana fala srogiego morza, korzystają z chwili i ciągną za nogi. Ze mną tak się zrobiło: przy ciemności nocy nie widzieli, że z kolosem będą mieć do czynienia, i wybrali się z siłą zwyczajną, (tymczasem) barka się usunęła, porwana prądem wody, a ja jak pająk potworny wisiałam w powietrzu nad morzem, by dopłynąć pod utratą życia do statku czekającego na nas na pełnym morzu. Wsiadanie na statek nie było pewniejsze od wsiadania na barkę. Tu znów Jan wisiał na jednej nodze na schodach wiszących nad morzem. Wyobraźcie sobie mój śmiertelny przestach. On, który

18 Tamże, s. 152.

19 *Matejko. Obrazy olejne. Katalog*, s. 125.

20 Tamże, s. 124.

dla mnie i dla moich dzieci stanowi nasz świat, a nawet i to, co po świecie nastąpi – on nie może znaleźć oparcia, ja to widzę, nie mogę pomocy żadnej dać, bo cała łódź giboce się i co minutę odsuwa. Idę i ja potem za nim w pochód, kawał sznura jedyną naszą siłą – aż nareszcie za pomocą ludzi, marynarzy, znajdujemy się na pokładzie. Moja osoba prawie bez życia po omdleniu na barce, tuż przed kapitanem okrętu, który w francuskim języku mówi: „bierzcie tę panią, bo stać nie ma siły”. Siadam, a pierwsze słowa moje były: wolę troje rodzić niżli raz to przechodzić.

Za chwilę Jan pierwszy na całym okręcie zaczyna chorować okropnym sposobem, potem młody Francuz drugi, a ja trzecia nadzwyczaj gwałtownie na Henryka i Jasia. Potem ściągamy do swej kabiny; tam jak trupy kładziemy się na amfiteatralnych łózkach na wznak, co jest jedyną rzeczą do przeżycia tej obrzydłej chwili. Ludzie tutejsi mówili, że nie widzieli takiej debarkacji w porcie od dawna jak ta, którą byliśmy raczeni od Morza Czarnego²¹.



Il. 4. Fotografia obrazu: Jan Matejko, *Utopiona w Bosforze* (wersja późniejsza). Fot. Awit Szubert, Kraków, [1880?], odbitka fotograficzna, sygn. MNK IX-5801.

Źródło: Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie. Fot. Bartosz Cygan i Mateusz Szczypiński.

21 Jan Matejko. *Wypisy biograficzne*, s. 203.

Ta najbardziej egzotyczna wędrowka trwająca kilka tygodni była swoistym przerywnikiem, wakacjami w intensywnym ciągu działalności zawodowej i społecznej, obfitując w niezwykle doznania estetyczne i emocjonalne.

6. Podróż do Gdańska

Następne ważne podróże małżonków przebiegały niestety już w innej atmosferze pogłębiających się nieporozumień i napięć we wzajemnych relacjach. Próbą załagodzenia konfliktów miał być wyjazd zainspirowany przez sekretarza Matejki Mariana Gorzkowskiego, a niezwykle przekonującym pretekstem była możliwość przeprowadzenia wizji lokalnej pól grunwaldzkich w związku z pracą nad obrazem *Bitwa pod Grunwaldem*. 23 września 1877 roku Matejko z żoną Teodorą i dziesięcioletnią córką Helenką udał się przez Częstochowę do Warszawy, a następnie do Waplewa w gościnę do państwa Sierakowskich. Zwiedzili wówczas Toruń, Gdańsk, Malbork oraz pola grunwaldzkie. W swych wspomnieniach Gorzkowski podsumował wyjazd poniższą refleksją:

Dnia 12 października powrót Matejki do Krakowa. Wszystkie te jednak triumfy, które go wszędzie po całym kraju naszym spotkały, były dla jego zdrowia bardzo nużące: za wiele było dla artysty z tego powodu trudu i wstrząśnień. Na stacjach spotykały go wszędzie w przejeździe tłumy osób z kwiatami i z chęcią przemówienia; nie wiedząc czasem, kiedy przyjedzie, czekano go nieraz po kilka godzin. Prócz grona mężczyzn były kobiety i panny, ubrane w uroczyste stroje. Im więc należało się artyście osobiście pokazać, pomówić z nimi i podziękować. Artysta jednak nie był skłonny do rozmów z ludźmi, do towarzyskich stosunków, jak zwykle osłabiony, z natury bardzo poważny, do przemówień niezdolny, ucuwał wielkie znużenie²².

22 M. Gorzkowski, *Jan Matejko. Epoka od r. 1861 do końca życia artysty*, s. 115.



Il. 5. Gdańsk. Ulica Mariacka z Bazyliką Mariacką w tle, fot. A[dalbert] Ballerstaedt, 1876, Gdańsk, odbitka fotograficzna, sygn. MNK IX-IF-237.

Źródło: Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie. Fot. Bartosz Cygan i Mateusz Szczypiński.

Jak wynika z tego wspomnienia, również nadmierne hołdy i przejawy zainteresowania ze strony publiczności niosły ze sobą trudy i uciążliwości dla osoby traktowanej z nadzwyczajną celebrą.

7. Cel – Italia

Jeszcze trudniejsza okazała się kolejna wspólna wyprawa małżonków zrealizowana późną jesienią 1878 roku, po uroczystościach związanych z uznaniem zasług Jana Matejki przez społeczeństwo Krakowa w związku z namalowaniem przez niego obrazu *Bitwa pod Grunwaldem*, kiedy to m.in. uhonorowano go symbolicznym berłem panowania w sztuce. Przebieg uroczystości rozdrażnił Teodorę Matejkową, która wówczas coraz bardziej zapadała na zdrowiu emocjonalnym (spowodowanym własną chorobą, jak również przedwczesną śmiercią nowo narodzonej córki Reni w marcu tegoż roku). Wyprawa do Włoch, mimo niesprzyjającej pory roku – od listopada 1878 do stycznia 1879 – miała choćby po części załagodzić trudną sytuację rodzinną²³. Po drodze zwiedzili wówczas Triest, Wenecję, Padwę, Bolonię, Florencję, Rzym, Neapol i Mediolan. Podróż ta odsłoniła przy okazji jeszcze inny aspekt zagrożeń związanych z wędrowaniem w obce strony. Trudną i niebezpieczną sytuację społeczno-polityczną opisał Matejko w liście do Gorzkowskiego z 20 listopada 1878 roku w następujących słowach:

Szanowny Panie Marianie!

Wpłynęliśmy do Wenecji wśród deszczu, co podwajało wrażenie wilgoci, jaka w tym dziwnym mieście panuje. [...] O wrażeniach zapisywanych w książkach nie piszę wcale, to bowiem moją wyłączną własnością – wolę wspomnieć o tych, jakie przez całe dwa dni doświadczyliśmy. Zamach na króla Humberta w Neapolu wywołał ruch, który przypominał mi rok 1846, 1848; dzwony Campanilli rękami ludu włoskiego kołysane sprawiły huk i lament niezrównany. Krzyki i przemo- wy barczystych kapeluszników „eviva Re”, lub odwrotnie „a basso clericale”, lub „a basso nobili” etc. Wprowadzona muzyka grała bez miary jakiegoś marsza, który przypominał półdiabłą weneckie, strzały wśród gwaru tysięcy ludzi dodawały jaskrawości wrażeń. Nad wszystkim tym dominowały owe dzwony, jakich nigdy nie zapomnę. Wszystko to trwało do rana. Żona moja nie żartem się bała, co do mnie, przyznam się cieszyły mię te wrażenia²⁴.

Wyjazd był na tyle zajmujący, iż Matejko nie pisał więcej listów, komunikując się ze swym sekretarzem telegraficznie. Pomimo wielu nowych przeżyć sytuacja rodzinna również tym razem się nie poprawiła.

23 Tamże, s. 179.

24 Tamże, s. 180.



Il. 6. Florencja. Loggia dei Lanzi, fot. A[lphonse] Bernoud, lata 70. XIX wieku, Florencja, odbitka fotograficzna, sygn. MNK IX-IF-262.

Źródło: Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie. Fot. Andrzej Chęć.

8. Misja – Watykan

Następne podróże, najczęściej zawodowe, odbywał już bez żony, czasem w towarzystwie dzieci, głównie dorosłej córki Heleny, lub swych współpracowników. Było tak w przypadku oficjalnej delegacji zorganizowanej w związku z ofiarowaniem papieżowi Leonowi XIII 16 grudnia 1883 roku obrazu *Jan III Sobieski pod Wiedniem* w dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Podróż ta, a raczej sam fakt złożenia daru w imieniu narodu polskiego papieżowi spotkał się z krytyką środowiska krakowskiego, spowodowaną niechęcią wobec postawy papieża względem walk narodowowyzwoleńczych, a także niezrozumieniem intencji twórcy. Matejko chciał w ten sposób na trwale przypomnieć zasługi polskiego króla dla obrony chrześcijaństwa oraz cywilizacji łacińskiej w Europie wobec śmiertelnego niebezpieczeństwa ze strony islamu. Faktem tym chciał nie tylko przywrócić pamięć o wkładzie Polaków dla cywilizacji łacińskiej, lecz także o sprawie polskiej niepodległości na ówczesnej międzynarodowej arenie społeczno-politycznej. Krakowska elita natomiast spodziewała się, że obraz ten pozostanie w Krakowie zakupiony od artysty przez społeczeństwo polskie w związku z jego jubileuszem 25-lecia działalności

zawodowej w 1883 roku. Komitet organizujący obchody założył zakupienie obrazu ze składek publicznych do Muzeum Narodowego w Krakowie, nie uwzględniając decyzji autora obrazu, które wpisywały się w szerszy, międzynarodowy kontekst działalności publicznej artysty. Tym sposobem podróż do Watykanu nabrała z jednej strony wymiaru manifestacji patriotycznej autora, a jednocześnie z drugiej – krytyki ze strony nieakceptujących tego gestu krakowian, stając się elementem co najmniej nieporozumienia, jeśli nie otwartego sporu²⁵.

9. Przygotowania do „Kościuszki...”

Pewną formą rekompensaty ze strony artysty oraz załagodzenia sytuacji miało być namalowanie innego obrazu przeznaczonego dla społeczeństwa polskiego ze względu na typowo narodowy temat. Był nim obraz *Kościuszko pod Raclawicami* ukończony w 1886 roku. W ramach swej zwyczajowej praktyki warsztatowej Matejko udał się również na pola bitewne w celu wykonania prac przygotowawczych, polegających na sporządzeniu szkiców. Była to również obfitująca w trudy, niebezpieczna podróż zagraniczna, tym razem do Królestwa Kongresowego. Gorzkowski zanotował:

Dnia 30 lipca [1886 – A.Z.], to jest w dzień urodzin artysty, byłem u niego na obiedzie [...], był nieco ożywiony i niby weselszy, bo zresztą wyjeżdżał z dziećmi swymi do Królestwa, do Szyc, a stamtąd do Ojcowa i Raclawic, dla studiów natury do obrazu *Kościuszki*, który zamierzał malować. [...] W Raclawicach bawił Matejko dni cztery; w podróży wszędzie był przez rosyjską policję strzeżony, lecz im z oczu zawsze umiał wymknąć się. Oglądał tam raclawickie pola, rysował, badał miejscowość, potem był w słynnej jamie w Wierchowej, gdzie przedpotopowe zwiedzał wykopaliska itd. Może w tej wilgotnej jamie przeziębził się lub w drodze, jeżdżąc wózkami, wstrząsnął się. Bo wrócił do Krakowa chory²⁶.

10. Próby ratowania zdrowia

Stan zdrowia był również jednym z ważnych powodów podróży Matejki, jak choćby w przypadku drugiego wyjazdu do Zakopanego w lipcu 1885 roku. Przebieg i efekt tej wyprawy utrwalił nieoceniony sekretarz w następujący sposób:

25 Tamże, s. 266-268.

26 Tamże, s. 310-311.

W połowie lipca [1885 – A.Z.] wyjazd Matejki z córkami z porady lekarzy do Zakopanego dla wytchnienia i nabrania sił, a to tym bardziej, że pragnął zabawić i rozerwać swe córki, sam wytchnąć, odświeżyć się. Bóle żołądka coraz częściej i coraz silniej wzrastały. [...] Zjazd w Zakopanem był wtedy bardzo liczny; samych znakomitych lekarzy warszawskich przybyło tam wielu. Pojawienie się Matejki w Zakopanem wielkie wzbudziło zaciekawienie [...]. Warszawscy lekarze, wiedząc o chorobie Matejki, również do niego bardzo troskliwie zgłaszali się, a po zbadaniu całego jego organizmu orzekli, że te wielkie jego bóle żołądkowe nie pochodzą ani z wrzodów na kiszkach, ani z innego powodu, ale z bólów nerwowych. Choć powtarzają się co dzień, a czasem są tak silne, że chory z bólu omdlewa i męczy się, to jednak nie kryją one niebezpieczeństwa. Zdawało się, że takie uspokajające orzeczenie lekarskich powag z Warszawy oraz cześć, jaką w Zakopanem od różnych przybyłych tam osób odbierał, powinny były ten pobyt mu uprzyjemnić, ale gdzie tam! Wszędzie Matejkę coś spotkać musi przykrego albo zamącić mu życie²⁷.

Jak wynika z zachowanych relacji, nawet zwykłe wyjazdy wypoczynkowe w celach zdrowotnych niosły ze sobą wydarzenia trudne, bolesne, zagrażające zdrowiu w dość zaskakujący sposób. Przytoczone sytuacje to tylko charakterystyczne przykłady wydobyte z bogatego życia pełnego wielu krótszych czy dłuższych podróży o zróżnicowanym charakterze, odbywanych w różnych celach. Ukazują one z jednej strony aspekty życia charakteryzujące każdą ludzką egzystencję. Z drugiej strony odsłaniają intensywność wrażeń oraz niecodzienne elementy przynależne życiorysom wybitnych postaci. Swoistą syntezą tych dwóch aspektów życiorysu jest ostateczna i bezpowrotna podróż, w którą udał się Jan Matejko 1 listopada 1893 roku około godziny 15.00. Przyczyną zgonu było pęknięcie wrzodu żołądka. Uroczysty pogrzeb w dniu 7 listopada przygotowany staraniem władz państwowych, w którym uczestniczyły rzesze żałobników, liczne delegacje przybyłe z trzech zaborów oraz przedstawiciele wszystkich wyznań i obrządków, miał majestatyczną, nieomal monarszą oprawę. Po uroczystej mszy św. kondukt żałobny okrążył Rynek, a następnie ulicami Floriańską i Basztową udał się na Cmentarz Rakowicki, gdzie artysta został pochowany w grobowcu rodzinnym usytuowanym w centralnej alei cmentarnej²⁸.

Zakończenie

Dzień po pogrzebie Marian Sokołowski na łamach krakowskiego „Czasu” zamieścił pomysł uczczenia wybitnego artysty poprzez wzniesienia najtrwalszego pomnika w formie poświęconego mu muzeum biograficznego, które funkcjonuje nieprzerwanie do dziś,

²⁷ Tamże, s. 300.

²⁸ *Jan Matejko. Wypisy biograficzne*, s. 399-401.

obecnie jako oddział Muzeum Narodowego w Krakowie²⁹. Podróże to nadal stały element dotyczący już nie bezpośrednio samego artysty, ale jego twórczości, gdyż głównie jego obrazy nadal wędrują po świecie. A przecież „niebezpieczeństwo jest wpisane w wędrówkę od zawsze”.

Bibliografia

MUZEALIA

Rysunki autorstwa Jana Matejki wykonane ołówkiem na papierze

Studia krajobrazowe – Zalesione wzgórze, 1858, sygn. MNK IX-276.

Domy w Wiśniczu, sygn.: MNK IX-332, MNK IX-368, MNK IX-369, MNK IX-370, 3 lipca 1863.

Szkicownik. Rysunek dwustronny. Rewers: młodzieniec na koniu, 1863, sygn. MNK IX-4819/53.

Szkicownik. Rysunek dwustronny. Awers: żołnierz z karabinem na tle budynku, 1863, sygn.: MNK IX-4819/56.

Drzeworyty według rysunków Jana Matejki: *Domy w Wiśniczu*, rytowane przez Feliksa Zabłockiego w 1868 roku: sygn.: MNK IX-4588, MNK IX-4590, MNK IX-4591, oraz Monogramistę WK w 1865 roku, sygn. MNK IX-4592.

FOTOGRAFIE

Gdańsk. Ulica Mariacka z Bazyliką Mariacką w tle, fot. A[dalbert] Ballerstaedt, 1876, Gdańsk, odbitka fotograficzna, sygn. MNK IX-237.

Florencja. Loggia dei Lanzi, fot. A[lphonse] Bernoud, lata 70. XIX wieku, Florencja, odbitka fotograficzna, sygn. MNK IX-262.

Album Jana Matejki z tekstem objaśniającym przez Kazimierza Wójcickiego, własność, nakład i druk S. Lewentala, Warszawa [1873-1876], sygn. MNK IX-KsJM-355.

Fotografia obrazu: Jan Matejko, *Utopiona w Bosforze* (wersja późniejsza), fot. Awit Szubert, Kraków, [1880?], odbitka fotograficzna, sygn. MNK IX-5801.

ŹRÓDŁA WYDANE

Gorzkowski M., *Jan Matejko. Epoka od r. 1861 do końca życia artysty, z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu*, oprac. K. Nowacki, I. Trybowski, Kraków 1993.

Jabłoński Pawłowicz I., *Wspomnienia o Janie Matejce*, oprac. kryt., koment. M. Treter, Lwów 1912.

Jan Matejko. Wypisy biograficzne, oprac. J. Gintel, wstęp J. Bogucki, Kraków 1955.

Listy Matejki do żony Teodory 1863-1881, [wstęp M. Szukiewicz], Kraków 1927.

29 100 lat Domu Jana Matejki w Muzeum Narodowym w Krakowie. Materiały do historii Domu Jana Matejki, red. K. Stefaniak, J. Popielski, Kraków 2004 (Z Historii Muzeum Narodowego w Krakowie).

Serafińska S., *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, wstęp H. Nelken-Morawska, [przyg. do dr., do-
bór il., przyp. i uzup. J. Gintel, E. Łepkowski], wyd. 2, Kraków 1958.
Z listów Jana Matejki 1856-1863, Kraków 1895.

OPRACOWANIA

- 100 lat Domu Jana Matejki w Muzeum Narodowym w Krakowie. *Materiały do historii Domu Jana Matejki*, red. K. Stefaniak, J. Popielska, Kraków 2004 (Z Historii Muzeum Narodowego w Krakowie).
- Buyko M., *Podróże Jana Matejki i jego obrazów. Muzeum Narodowe w Krakowie-Dom Jana Matejki, maj-grudzień 1996*, Kraków 1996.
- Ciciora-Czwornóg B., *Jan Matejko*, tłum. T. Bałuk-Ulewiczowa, Olszanica-Kraków 2005.
- Grabowska-Wiercińska J., *Bibliografia*, w: *Jan Matejko. Materiały z sesji naukowej poświęconej twórczości artysty 23-27 XI 1953*, red. M. Bonikowa, Kraków 1957, s. 275-342.
- Kłak-Ambrożkiewicz M., *Podróże Jana Matejki – peregrynacje nie tylko artystyczne. Patriotyczna potrzeba i krajoznawcza wycieczka*, w: *Patriotyczny obowiązek. O turystyce zaangażowanej*, red. I. Janicka, Gdańsk 2018, s. 119-131 (Gdańskie Teki Turystyczno-krajoznawcze, t. 3).
- Kłak-Ambrożkiewicz M., *Lwowskie i nie tylko peregrynacje Jana Matejki*, „Kwartalnik Kresowy”, 8 (2022), nr 4 (16), s. 49-64.
- Kłak-Ambrożkiewicz M., *Mistrz nad mistrzami, „majster nad majstrami”*, w: *Matejko. Malarz i historia*, red. M. Kłak-Ambrożkiewicz, Kraków 2023, s. 19-46.
- Kłak-Ambrożkiewicz M., *Znany Jan Matejko i mniej znany Karol Korab-Brzozowski*, w: *Znani i mniej znani XIX wieku*, red. P. Bies, K. Cedro-Abramczyk, W. Cedro i in., Katowice 2017, s. 75-84.
- Kubaszewska H., *Matejko Jan Alojzy*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych do 1966), malarze, rzeźbiarze i graficy, t. 5: Le-M*, red. J. Derwojed i in., Warszawa 1993, s. 424-441.
- Matejko. Obrazy olejne. Katalog*, red., wstęp K. Sroczyńska, Warszawa 1993.
- Ristujczina L., *Jan Matejko*, Warszawa 2018.
- Tarnowski S., *Matejko*, Kraków 1897.
- Wszystkie podróże Jana Matejki. Przewodnik. Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach – Oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie, Malarnia, 21 czerwca-6 października 2013*, katalog wystawy, teksty: Z. Gołubiew, W. Nowicki, tłum. J. Hunia, Kraków 2013.
- Zagrajek A., *Dawne fotografie w zbiorach Domu Jana Matejki. Zarys zagadnienia*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie. Seria Nowa”, 10 (2017), s. 159-176.
- Zgórniak M., *Jan Matejko 1838-1893. Kalendarium życia i twórczości*, Kraków 2004.